GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nr 95.** 15. sierpnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

O stanie zdrowia N. Cesarzowéj Jéjmości otrzymano następujące lekarskie buletyny:

W regularném odbywaniu się choroby i stosunkowo z témże w dobrym stanie zdrowia Jéj C. M. Mości, od wczoraj żadna zmiana nie zaszła.

Ischl d. 4. sierpnia 1837. Raimann.

N. Cesarzowa Jéjmość przy powoli odbywającém się łuszczeniu osypki, znajduje się w stanie zupełnego przyjścia do zdrowia. Zdrowie Jéj C. K. Mości jest przeto tak dalece zaspokajającém, że niniejszém buletyny lekarskie zamykamy.

Ischl d. 5. sierpnia 1837. Raimann.

C. k. połączona kancelaryja nadworna opróżnioną posadę trzeciego cyrkułowego komisarza w Galicyi, nadała koncepiście gubernijalnemu, Wacławowi Babor.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił oddanie brygu mexykańskiego, zabranego przed niejakim czasem przez okręt wojenny *Natchez*; nawzajem uwolniono osadę i podróżnych z północno-amerykańskich okrętów, zabranych przez Mexykanów.

Wiadomości z Nowego-Yorku przez Hawr dochodzą do dnia 8. lipca. Handel zdaje się odzyskiwać dawny ruch i życie, a przebyte dolegliwości są bodzcem do podwojonych usiłowań.

Według doniesień z Valparaiso z dnia 9go kwietnia, wojna między Chili a Peru trwała ciągle.

Brazylija.

Donoszą z Rio Janeiro pod d. 26. maja, że naczelnik dotychczasowéj opozycyi, pan Montezuma, obrany został ministrem spraw zagranicznych.

Portugalija.

Okręt parowy *Calpe* zawinąwszy d. 26. do Falmouth, przywiózł listy z Lizbony z d. 19., a w nich wiadomość o wojskowém powstaniu, które w północnéj części Portugalii na korzyść konstytucyi Dom Pedra wybuchło. Z tego powodu kortezy pozwoliły dnia 19. ministrom na uchylenie aktu *Habeas-Corpus* i na niezwłoczne podniesienie summy 200 *contos* (około 50,000 f. szt.) Podług listu, który jeden z podróżnych okrętu parowego pisał do dziennika *Courier*, powstanie już utłumiono, jak ostatnia depesza telegraficzna donosiła. W Lizbonie, w skutek zniesienia aktu *Habeas-Corpus*, uwięziono 25 osób, a ministeryjum rozwinąwszy wielką działalność i jednogłośnie przez kortezy wsparte, zdawało się przez to większego nabiérać znaczenia. — Policyja u niejakiego dra. Suxo znalazła spis sprzysiężonych, w celu przywrócenia rzeczonéj konstytucyi, gdzie umieszczone były imiona: margrabiego Saldanhy, pp. R. da Fonseca Magalhaes, Mouzinho da Silveira, Ferreira Borgo i arcybiskupa Lacedemońskiego (jks. Marcos); ci wszyscy zbiegli. (Na giełdzie Londyńskiej głoszono dnia 28. lipca, że 1200 ludzi portugalskiego rządowego wojska wymaszerowało z Oporto i pobiło rewolucyjonistów, złożonych z 300 ludzi).

Tak opiéwają wiadomości o tém powstaniu, otrzymane przez pomieniony statek parowy. Inne zaś (dochodzące do d. 24. lipca) pisząc o tém bardzo zawiło, z wielu względów temu się sprzeciwiają. Raz potwierdzają utłumienie powstania przez dzielność rządu, to donoszą znowu, iż powstanie aż się do Oporto rozszérzyło, gdzie także konstytucyję Dom Pedra obwołać miano. — Podług tych, umieszczonych w pismach angielskich wiadomości z Lizbony z d. 24. lipca, rząd na pokładzie okrętu parowego *Terceira* wysłał 500 ludzi do Oporto. Z temiż razem płynęli także: były minister wojny Vizconde de Sa da Bandeira, wielkorządzcą w północnych prowincyjach, i Jose da Silva Pasos, brat byłego ministra Manoela Passos, cywilnym gubernatorem w Oporto mianowany. Wojsko, wyszłe z Oporto przeciw powstańcom, przybyło dnia 16. w nocy do Barca. Powstańcy, którzy się byli aż do Villanova de Fomelicao (między Braga a Oporto) posunęli, cofnęli się, nim oddział konstytucyjny nadciągnął. Na czele powstańców stoją: Baron Leiria (Vasconcellos), baron Setubal, baron Casilhas i pułkownik Sespa Pinto. Głoszą, iż także w Estremoz (w Alemtejo), w Castello Branco (w dolnéj

)(

Beirze) i w innych miejscach, obwołaną była konstytucyja Dom Pedra (cokolwiek więcéj, jak obecna konstytucyja, ścieśniająca swobody ludu). Jenerał Schwalbach (rodowity Niemiec), miał również w Visen (w górnéj Beirże) z 1500 ludzi, oświadczyć się za tą konstytucyją.

Hiszpanija.

Telegraficzna depesza z Bordeaux z d. 28. lipca, o pół do 7. wieczorem, umieszczona w pismach francuzkich: »Nadeszłe dnia 25. do Saragossy raporta donoszą z pewnością, że Don Carlos stanął w Aliaga i Camarillas, Oraa w Mora de Rubielos (około 8 do 10 godzin na południe), Espartero w Santa Eulalia (zapewne w Santa Olalla, między Teruel i Daroca), a Buerens w Blancas (na północ od Santa Olalla). Okazuje się z tego, że wyprawa ku Daroca dążąca w prawo się zwróciła *) i posuwa się ku Cantavieja, ciągle okazując zamiar, dostania się na powrót do Ebru. Zbiegostwo jest w niéj liczne.«

Moniteur z d. 31. lipca zawiéra drugą telegraficzną depeszę, z Bordeaux d. 29. lipca o pół do 7. wieczorem:

»Don Carlos, z niewielą tylko wojska, przybył dnia 22. do Cantavieja. Reszta wyprawy stała w okolicy Camarillas. Espartero dnia tegoż przebywał w Sta. Eulalia, Oraa w Mora, a Buerens zwrócił się ku Teruel. Do Estelli nadciągnęło 400 rannych karlistów, z potyczki dnia 21. stoczonéj.«

Toż pismo z d. 1. sierpnia mieści następujące dalsze telegraficzne depesze:

Narbonna d. 30. lipca, o god. 5. z rana.

»Ripoll kapitulował dnia 27. Załoga złożyła broń, lecz nie zabrano ją w niewolę. Odesłano ją do Olot. Urbistondo zostawił w Ripoll oddział bandy Caballeryi i wyruszył ku St. Juan de los Abadessas.«

Narbonna d. 31. lipca, o pół do 5. z rana.
Perpignan d. 30. wieczorem.

»Baron de Meer w 6 do 7000 ludzi wszedł d. 27. wieczorem do Olot, a d. 29. wyruszył z tamtąd, dla dania odsieczy St. Juanowi de Campredon. W przejściu przez Capsacosta stoczył z powstańcami zaciętą potyczkę, któréj skutek nie jest jeszcze wiadomy. 180 rozbrojonych krystynistów z załogi Ripolla przybyło d. 29. do Puycerdy, a 150 innych przez Err zbiegło do Francyi.«

Bajonna d. 31. lipca, o god. pół do 2.

Komisarz wojenny do ministra marynarki. — »Konzul francuzki w Santander pisze mi pod d. 27., że Castor użytkując z wymarszu jenerała Ascala, zatrudnionego ściganiem ośmiu batalijonów biskajskich, które do Kastylii wtargnęły, zbliża się ku temu miastu na czele 3000 ludzi, z których 1000 już dolinę Toranzo zajęło. Brygadyjera Castenega przeważającą opasano siłą.«

Podług listu z Huesca z d. 25. lipca, Don Carlos dnia 23. wieczorem posunął przednie straże swoje do Las Auras i Montalvan, a prawém skrzydłem dotykał Nuestra Senera de las Olivas. Jenerał Oraa ścigał go w oddaleniu o 15 godzin i dnia tegoż oczekiwano go w Villa roya. Gwardyje narodowe z Huesca, Saragossy, i z miast innych, dla zakrycia Ebru wyruszyły d. 29. do Usarry, Venta de St. Lucia i Bujarajos.

Donoszą od granicy hiszpańskiéj pod d. 27. lipca: O dywizyi karlistowskiéj pod Zariategujem, po tamtéj stronie Ebru, sprzeczne krążą wieści. Podług jednych, krystyniści pod Escalerą odeprzeć ją mieli do Nawarry; zaś podług buletynu Zariateguja, na korpus jego d. 21. dwakroć nadaremnie uderzał hiszpańsko-portugalski oddział jenerała das Antes, i w końcu w nieporządku cofnąć się musiał.

Podług korespondencyi prywatnéj od granicy, umieszczonéj w *Sentinelle des Pyrenées*, Tudela, w Nawarze, dostała się w moc karlistów. Załoga krystynistów oddalając się z miasta, spaliła most dla zakrycia swojego odwrotu.

Ministeryjum obwieściło kortezom, że wybory rozpoczną się d. 5. października i że nowe kortezy (w dwóch izbach) mają być na d. 29. listopada zwołane. Aż do tego czasu teraźniejsze kortezy zgromadzonemi pozostaną.

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod d. 22. lipca: »Dobrze zawiadomione osoby zapewniają, że hrabia Luchana (Espartero) tajemnie miał przybyć do stolicy i że rząd mianował go naczelnym jenerałem z bezwarunkowém pełnomocnictwem, tak, iż Oraa, Buerens, baron Meer jemu posłuszni być muszą; jedyna jego instrukcyja ma być ta: ażeby bez względu na odsłonienie Madrytu lub Walencyi, ciągle ścigał, atakował i bił pretendenta. Tym sposobem w obrotach wojennych niejako jedność przywrócono, brak któréj dotąd tak był dla karlistów sprzyjającym.«

Listy z Madrytu z dnia 21. lipca wspominają o nowym wyroku amnestyi, mającym być wydanym, i o pomnożonych zaostrzeniach przeciw w o l n o ś c i d r u k u. Na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw, nadanych rządowi przez kortezy, dziennikarze mają być d e p o r t o w a n i, jeźli dopuszczą się pisania przeciw systematowi ministrów. Tegoż losu doznali niedawno redak-

*) W dawniejszéj depeszy donoszono, że Don Carlos d. 22. przybył już do Daroca.

torowie pism opozycyjnych: *Porvenir* i *Mundo*, lubo sąd przysięgłych na korzyść pierwszego z nich uwalniający wydał wyrok.

Deputacyja prowincyjonalna Saragossy zatrudnia się obecnie organizacyją oddziału z 10,000 ochotników, mających bronić Arragonu od band karlistowskich. Oddział ten zostaje pod rozkazami władz prowincyjonalnych, które także oficerów mianować będą.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa mianowała biskupa Norwichskiego swoim spowiednikiem; za nieboszczyka króla godność tę piastował torys, stary biskup Worcesterski. Dz. *Times* mocno ubolewa nad tém, że przy tém mianowaniu uważano na względy polityczne i że tym sposobem polityka także do najświętszych wciska się rzeczy. Ale z większą jeszcze niechęcią wyraża się rzeczony dziennik o wspomnionym już w piśmie naszém liście lorda John Russell, w którym królowa zadowolenie swoje kazała oświadczyć hrabiemu Mulgrave, z tegoż sprawowania Irlandyi.

Po między znakomitemi obcemi osobami, które w dniach ostatnich pokazywały się u dworu, spostrzegano wielkiego księcia i wielką księżnę Oldenburską. Poseł grecki, p. Trikupis, znajduje się ciągle w ich swicie.

Królowa i księżna Kent odwiédzały temi dniami królowę wdowę w *Bushy Park*.

Na pokojach d. 19. lipca przedstawiano królowéj między innemi p. Józefa Hume przez księcia Sussex, a pułkownika Evans przez lorda Palmerston.

Słychać, że zaraz po zebraniu się parlamentu ma być 12. nowych parów i 4 książąt mianowanych, między tymi margrabia Anglesea ma zostać księciem Mony.

S t a n w y b o r ó w w gazetach londyńskich podano d. 29. lipca na 188 reformerów, a 147 torysów. — Przy wyborach w Cambridge, gdzie reformiści zwyciężyli, także, podobnie jak w Liverpoolu, odczytano akt powstania. Lecz pod czas gdy w Liverpoolu irlandzcy agitatorowie stali się zaburzycielami spokojności, rozruch w Cambridge wzniecił torys, p. Maberly, który miał mowę przeciw ustawie dotyczącéj się ubogich.

Courier wyśmiewa dziennik paryzki *National*, że uwierzył przesłanemu sobie doniesieniu z Londynu, jakoby książę Wellington miał zamiar objąć posadę ministra spraw zagranicznych, pod wice-hrabią Melbourne.

Zgromadzenie narodowe w Irlandyi uchwaliło adres do królowéj, w którym uprasza o łaskawe jéj wstawienie się, mianowicie pod względem wielu gwałtowności, których znowu nie dawno dopuszczono się przeciw katolikom i w których troje dzieci zastrzelono.

Według *Courriera*, wielki przegląd wojska w Hydepark odbędzie się d. 4. sierpnia, gdy armija żałobę złoży. Nie jest zwyczajem odbywać rewii, jak długo chorągwie żałobną krepą okryte.

Stan wylądowanych w Portsmouth szczątków legii cudzoziemskiéj, składających się z blizko 1200 ludzi, ma być okropny. Obdarci, po części nadzy prawie, bez pożywienia i bez wszelkich środków pomocy, ludzie ci byliby poginęli, gdyby ich tymczasowie nie zaopatrzono z królewskich okrętów wojennych, co ich przynajmniéj od głodu ocaliło. Dziennik ministeryjalny *Courier* wyraża nadzieję, że rząd królowéj Krystyny, tym godnym politowania, którzy we wszyskich jego walkach krew przelewali, przynajmniéj zaległość wypłaci, i tym sposobem zatrze szkodliwe wrażenie, jakie widok tego niegdyś walecznego posiłkowego wojska, sprawia na opinii publicznéj. Późniéj donosi toż pismo, że pułkownik Wetherall odjechał z Londynu do Portmouth, dla wypłacenia i rozpuszczenia tego wojska.

Tak wiele martwych kapitałów wciąż się pomnaża w Londynie, że one w rękach wielu kapitalistów, którym na sposobie ich użycia zbywa, stały się prawie bez wartości.

Tak zwany książę Normandyi umieścił w pismach londyńskich list do sędziego instrukcyjnego Zangiacomi w Paryżu, gdzie w tonie mistycznym wspomina o różnych proroctwach i twierdzi, że Ludwik Filip, »najdumniejszy po między dumnymi, który powołany jest, ludzi chytrych i złoczyńców w prochu zdeptać« dopotąd nieupadnie, dopokąd nie spełnią się przepowiednie niejakiéj panny Penthiévre. To zaś stanie się kiedyś, jak jest prawdą, że Ludwik Filip wykroczył przeciw zmarłemu wnukowi księcia Penthiévre. Wspomniał także, iż księżna Angouleme stara się wydobyć dokument, którym chce go oszustem ogłosić, ale ón będzie umiał na to odpowiédzieć.

Statek parowy *Firefli* zawinął z morza Śródziemnego; opuścił Meltę d. 4. lipca. Cholera od 21. do 28. czerwca pochłonęła 222 osób z 279, które zachorowały; 306 nowych okazało się przypadków choroby. — Stojącéj około Malty floty nie dotknęła cholera.

Francyja.

D. 29. lipca, z uderzeniem godziny 6téj. huk dział zapowiedział mieszkańcom Paryża, że dnia dzisiejszego jest wielki festyn ludu. Ale koło południa jeszcze sklepy kupieckie jak zwyczaj-

nie były otwarte, a robotnicy dzienną zajmowali się praca. Na polach elizejskich nawet się obudy niepostarano, tak, iż wielu handlujących zniczém do domu powrócić musiało. *Temps* daje do zrozumienia, że na przyszłość dzień jeden do odbycia wszelkich uroczystości dostatecznym będzie. Lecz, dodaje, dzień ten powinien być li na to przeznaczony, gdyż że są tacy ludzie, którym to święto obywatelskie jest solą w oku i radziby, by powoli ustało, o tém ani wątpić można. Legijony gwardyi narodowéj były nie dawno dopiéro zebrane w obliczu króla, z tego powodu zaniechano tą razą przeglądu. Na wszelki sposób należało inne uroczystości w roku tak urządzić, iżby żadne z nich nie przeszkadzały lipcowym. Przytém potrzeba było ludowi odsłonić przynajmniéj płaskorzeźbę Panteonu (obacz Rozmaitości numer 32gi) z zatrzymaniem sobie wszakże usunięcia później trudności administracyjnych. Przeto nie byłoby to prawdą, lub półurzędowy dziennik udaje przynajmniéj: że nie wié o tém, jakoby te przeszkody innego rodzaju być miały. - P. David oświadczył tym czasem ministrowi spraw wewnętrznych, że w planie płaskorzeźby, tak jak go ministeryja od r. 1830 do 1834 uchwalały, nic nie zmieni.

Dzień 27. lipca (jako piérwszy uroczystości lipcowych) niczém się od innych dni nieodszczególniał. Jedyna okoliczność, przypominająca znaczenie dnia tego, byłoto rozdawanie wsparcia po między ubogich miejskich. Wyposażenie sierót po poległych obrońcach rewolucyi lipcowéj, musiało ustać, gdyż żadnych już sierót nie było. D.28. odprawiały się żałobne nabożeństwa. Od god. 6. z rana wszystkie przyczołki kościołów były czarno obite i opatrzone napisem: 27., 28. i 29. lipca.ˢ W kościołach St. Rocha i *des Petits Péres* był natłok ludu; w kościele St. Germain l'Auxerroix nikogo prawie nie było. Około godziny 10. — 300 do 400 ozdobionych znakiem rewolucyi lipcowéj, z których żaden wszakże nie miał na sobie téj ozdoby, odwiedzało groby poległych bohatérów lipca.

Książę i księżna Orleańska wyjechali w podróż do Normandyi.

Podróż morska księcia Joinville, trzeciego syna króla, którą przedsięweźmie jako porucznik od marynarki, na okręcie linijowym *Herkules*, trwać ma 6 do 8 miesięcy. Żegluga rozpocznie się najprzód do Gibraltaru, Madery i Teneryffy; popłyną potém do Senegalu, Gorei, do Wysp Zielonego Przylądka, Rio de Janeiro, Bahii, Cayenne, Antylów, Jamaiki i Kuby, z tamtąd udadzą się do zatoki Chesapeake, z kąd królewicz zwiedziwszy kraje wewnętrzne Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, dopiéro z początkiem kwietnia roku przyszłego do Francyi powróci.

Sąd kassacyjny zawyrokował uchwałą z d. 15. lipca: że każdy uwięziony, nie obwiniony o zbrodnię, ściągającą na niego karę *infamii*, może prawnie żądać uwolnienia za kaucyją.

Nie dawno obraz: »Chrystus w kole apostołów«, z podpisem: »malował Hauser r. 1837« zawieszono w kościele St. Rocha w Paryżu. Obraz ten przypisują królewnie Maryi, córce króla, która ze skutkiem pięknym się sztukom poświęca.

Wychodzący w Nantes *Ami de la Charte* umieścił okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów i podprefektów, w którym od nich, pod względem wyborów, żąda listy nowych radzców gminnych i wyszczególnienia zasad politycznych ich członków, a zwłaszcza podług następujących pięciu kategoryj: Stronnicy rządu, umiarkowanych demokratycznych zasad, wyłącznie demokratycznych, umiarkowanych legitymistycznych, wyłącznie legitymistycznych zasad. »Widać z tąd »dodaje rzeczony dziennik«, że minister urządza prawdziwą polityczną inkwizycyję.«

Według *Courier Français* jenerał Damremont ma dowodzić wyprawą przeciw Konstantynie, a jenerał Bugeaud ma być na jego miejsce mianowany jenerałem gubernatorem francuzkich posiadłości w Afryce.

Donoszą z Oranu, że od czasu zawarcia pokoju, handel znowu się ożywia, a mianowicie żywność potaniała.

Podług najnowszych doniesień z Algiéru, wiadomość o śmierci Abd-el-Kadera była bezzasadną.

Według *Constitutionel* już od dni kilku znajdują co rana, w ogrodzie Tuileryjów, znaczną ilość pieniążków (małych *centimów*), po jednéj stronie z wizerunkiem księcia Bordeaux i z podpisem: Henryk V. król Francuzów, po drugiéj stronie z wyrazami opasanemi wieńcem wawrzynowym: d. 29. września 1833. (Epoka wieloletności księcia)

Moniteur algiérski z d. 21. lipca umieścił raport o potyczce z d. 16. Nieprzyjaciel miał około 5000 ludzi; pułkownik Duvivier wyruszył przeciw niemu w 600 piechoty, 120 koni i z dwoma górskiemi działami. Doścignął go o dwie *lieues* od obozu i śmiało uderzył na niego. Otoczył ón wojsko francuzkie, ale kolumn jego przełamać nie był w stanie. Widząc pułkownik, że Arabowie wszystko do koła palą, kazał do odwrotu zatrąbić. Tenże wykonano w największym porządku. Miał cztérech zabitych i 64 rannych, których do Guelmy odesłano. Sprzymierzonym

plemionom dotrzymano słowa; pułkownik przyrzekł ich bronić i mieli dosyć czasu do zabezpieczenia swoich rodzin, trzód i namiotów. Arabami dowodził Boazis, jeden z najprzychylniejszych oficérów Achmeta; strata ich ma być znaczną. —

Wiadomości z Algiéru do d. 22., przywiezione na statku parowym *Ramier*, pomyślnie opiéwają. Załoga Tlemsenu przybyła do Oranu i miała być morzem do Bony odesłaną. Cavaignac odjechał za pozwoleniem do Francyi. Na targach Oranu panował zbytek; kupowano od Arabów owcę za 3 fr. Niektóre plemiona niechętnie traktat przyjęły, lecz uspokoiły się poźniéj. Abd-el-Kader opuścił Maskarę i sądzą, że w téj chwili w Tlemsen przebywa; spodziéwano się, że emir sam osobiście w prowincyi Algiéru postara się o wykonanie traktatu.

Prussy.

Gazeta państwa pruskiego z d. 2. b. m. głosi o mianowaniu jenerała piechoty Rauch ministrem Stanu i wojny.

Pisma berlińskie donoszą pod d. 8. b. m.: Mieszkańcy Prus, od lat dwudziestu dwóch nieprzerwanym uszczęśliwiani pokojem, obchodzą z dniem dzisiejszym 67. rok życia a 40. panowania swojego ukochanego monarchy.

Rossyja.

Cesarz jegomość w wydanym dnia 12. lipca manifeście, postanowiwszy uskutecznienie drugiego częściowego zaciągu w gubernijach południowéj strefy cesarstwa, rozkazał na téjże zasadzie wybrać po pięciu ludzi z tysiąca dusz i z jednodworców i obywateli miejskich gubernii: Witebskiéj, Mohylewskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Mińskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i Obwodu Białostockiego, stosownie do ustawy o rozkładzie wojskowéj ich powinności i do ukazu urządzającego ten zaciąg. Nabór ten zacząć się ma d. 1. listopada b. r., a skończyć nieochybnie do 1. stycznia 1838 r. (*T. P.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 26. lipca.* —

Oddział floty, złożony z dwunastu okrętów pod dowództwem wielkiego admirała Ahmed Fewzi paszy i *patronabega* (wice-admirała) Ahmed beja, odpłynął d. 23. lipca do morza *Marmora* i na Archipelag.

W ciągu zeszłego tygodnia przybył do tutejszéj stolicy Mirza Dzafer Chan, ambasador perski przy tutejszym dworze.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 7. sierpnia 1837.

Przypędzili: 1) Leib Kasten, z Brzeżan, 36 wołów; 2) Leib London, z Narajowa, 38; 3) Majer Krater, z Bóbrki, 11; 4) Tobijasz Strick, z Kamionki, 10; 5) Dawid Schoffel, z Bóbrki, 12; 6) Majer Krim, z Czyszek, 7; 7) Fischel Dimand, z Rozdołu, 27; 8) Majer Boduer, z Żółkwi, 4; 9) Mejlach Katz, ze Stanisławowa, 13; 10) Jossel Frosch, z Jagielnicy, 5; 11) Jone Kohl, z Kamionki, 7.

Kupili: Rzeźnicy tutejsi 18 sztuk ze stada Nr. 1, ważących mięsa 16 kamieni 9 2/3 funt., łoju 1 kamień 24 funt., po 103 zr. 30 kr. w. w. Ciż sami 18 sztuk ze stada Nr. 1, ważących mięsa 16 kamieni, a łoju 2 kamienie 16 funt., po 107 zr. 30 kr. w. w. Ciż sami 38 sztuk ze stada Nr. 2, ważących mięsa 14 kamieni 16 fun., a łoju 2 kamienie, po 96 zr. w. w. Ciż sami 11 sztuk ze stada Nr. 3, ważących mięsa 12 kamieni 24 funt., a łoju 1 kamień 16 funt., po 75 zr. wal. wiéd. — Reszta 8 stad pozostały niesprzedane.

Ołomuniec. Targ na woły d. 9. sierpnia 1837.

Przypędzili: 1) Schaul Schwarzköchl, z Brzyska, 70 wołów; 2) Józef Zobler, z Żurawna, 92; 3) Dawid Lesing, z Żurawna, 49; 4) Pinkus Trnawka, z Strzyławki, 58; 5) Sam. Jupiter, z Reguzna, 115; 6) Srul Vogl, z Kałusza, 72; 7) Gitsedul Jordaki, z Dorohoi, 149. Suma przypędzonych 856.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	53	310	—	7	9
Malémi partyj. st. N. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	36	295	—	5	9
Malémi partyj. st. N. 4.					
Do Wiednia na wagę sprzedano st. Nr. 5.					
dito. dito. Nr. 6.					
Do Wiednia st. Nro. 7.	123	360	—	17	11 1/2

Przed targiem sprzedali: 1) Hersch Zinader, z Żurawna, 60 wołów; 2) Leib Askanal, z Drohowyża, 38; 3) Pinkus Has, z Żurawna, 40; 4) Nussen Diker, z Żurawna, 60; 5) Józef Katz, z Żurawna, 64; 6) Sal. Allerhand, z Żurawna, 57; 7) Joel Glas, z Bursztyn-

na, 112; 8) Aron Allerhand, z Żurawna, 66; dtto. 108; 9) Isak Atlas z Tarnopola, 202; 10) Chaim Pohl, z Brzeżan, 172; 11) Mikołaj Józefowicz, z Kut, 140; 12) Abraham Iwanicki, z Jazłowca, 190. Małémi partyjami 200. — Razem 1559.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	54	345	—	6	10
— dtto. stado Nro. 2.	78	352	30	10	10
— Dollein stado N. 3.	35	318	—	5	8 1/2
— Wiédnia st. Nro. 4.	58	340	—	2	10
— Prośnicy st. Nro. 5.	55	320	—	8	9
— Pragi stado Nro. 6.	49	335	—	8	9
— dtto. stado Nro. 7.	99	300	—	13	8 1/2
— Wiédnia stado N. 8.	58	350	—	8	10
— dtto. st. Nro. 8.	93	320	—	15	9
— Berna stado Nro. 9.	178	320	—	24	9
— Wiédnia st. Nr. 10.	152	335	—	20	9 1/2
— dtto. st. Nr. 11.	126	330	—	14	10
— Wiédnia i Pragi st. 12.	171	315	—	19	9

W tym tygodniu przypędzono tu 856 sztuk wołów; przed targiem kupiono i przez Ołomuniec popędzono sztuk 1559; ale prócz tego następujące partyje poszły przez Lipnik do Wiédnia, mianowicie: stado wołów Mojżesza Tabak z Żurawna sztuk 130, sprzedane podług wagi powinny mieć 11 cetnarów; stado wołów pana Epperlein sztuk 100 z 13 radaszu 9 cetnar. po 315 zr. i stado jednego Żyda ze Stryja sztuk 121 z 3 radaszu 11 cetnarów po 345 zr. Zatém ogólna liczba składa się z sztuk 2766. Targ szedł dosyć żywo, lecz zdaje się, że ceny o mało co w porównaniu z ostatniemi targami, pospadały. Żałować tylko należy, że wszystkie woły na placu targowym nie stanęły, inaczéj bowiem targ byłby się odbył regularniéj, a sprzedawający byłby powziął dokładne wyobrażenie o stanie całego targu. W Wiédniu stoi jeszcze cena cetnara mięsa po 38 zr. w. w. Tego roku spodziéwają się tamże z Węgier wiele dobrego bydła. Na przyszły tydzień oczekujemy tu przeszło 2000 sztuk.

Gdańsk d. 29. *lipca* 1837. Prawie od cztérnastu dni został tu na nowo ożywiony handel zbożowy; zakupiono przeszło 1000 łasztów pszenicy, po większéj części dla przesłania do Anglii, a ceny prawie na 20 zł. pr. od łasztu poszły w górę. Na targu płacono za 127 do 128 funt. pośledniéj pstrokatéj pszenicy po 235 zł. pr., za 131 do 134 funt. dobréj pstrokatéj i średniéj wysoko-pstrokatéj po 265, 270 do 280 zł. pr., za lepszy gatunek wysoko-pstrokatéj po 290 do 310 zł. pr., za całkiem przednią z roku 1834 po 340 zł. pr. od łasztu 60 szeflów. Dziś w handlu było cicho, jednak targ zyskał wiele na stałości, a właściciele nieco więcéj w cenach się trzymają. — O polskie żyto do przesłania nie bardzo mocno się dopytują, dla tego 123 do 124 funt. dobrego żyta zakupiono po 130 zł. pr., a najlepszego 127 funt. za 140 zł. pr. Za 120 do 124 funt. żyta krajowego płaci się po 145 do 155 zł. pr. — Co do innych gatunków zboża panuje zupełna cisza, a ceny są nominalne. Jęczmień 106 do 109 funt. po 120 do 125 zł. pr. Owies po 90 zł. pr. Groch biały po 160 do 200 zł. pr. *Preuss. Handl. Zeit.*

Gazeta pruska handlowa zawiéra wiadomość następującą z Niemiec północnych:

Handel grochem do Anglii był od wielu lat, przy końcu lata i w jesieni, gdy inne gatunki zboża, dla wysokich ceł, na tamtejsze targi za zwyczaj prowadzone być nie mogły, zawsze jeszcze jakim takim, a czasem nawet bardzo zyskownym przedmiotem. Ale dla dopięcia tego zamiaru potrzeba przedewszystkiém, aby groch, który w gotowaniu prędko mięknieje, w przyzwoitym czasie, to znaczy, zacząwszy od miesiąca września aż do początku grudnia tam był zwieziony, co z naszéj okolicy, gdzie w wielu dobrach bardzo piękny i przewyborny groch zasiewają, zawsze tylko z wielką trudnością nastąpić mogło, ponieważ największą część tego płodu zawsze dopiéro w ostatniéj połowie października, listopada i grudnia na targ zwożono, a wywozy z naszych portów zacząwszy od tego czasu były coraz trudniejsze i kosztowniejsze, i już rzadko kiedy dość wcześnie w przeznaczoném miejscu stawały. Jeżeli więc panowie producenci podług obecnych widoków zechcą przedawać groch za ceny stosowne do okoliczności i nie wystawiać się na przypadek przedawania go poźniéj za mniejszą cenę, należy koniecznie przywozić go wcześniéj, niż dotychczas. Sposób przyspieszenia tego przywozu musimy zostawić namysłowi każdego w szczególności. — Według naszego zdania możeby już z powodu téj okoliczności, dla wielu było pożyteczném, postarać się o nabycie machiny do młócenia.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.